

## STOWARZYSZENIE MADE IN BOŃCZA

„Więc ja to widzę tak. Szeroki plan. Ujęcie na sady. Przebitka z dronu. Później zbliżenie na rzędy drzew. Wjazd do sadu. Znajdujemy Panie zrywające owoce z drzew. Mikołaj stoi na ziemi i trzyma kosz a Panie na drabinach podają mu jabłka i wkładają do kosza. Wszyscy na plan i zaczynamy. Drabiny! Gdzie są drabiny!” – wydawał dyspozycje reżyser. A drabin nie było. Nie było ich dziś i nie było ich w sadzie już od dawna. Na nic zdały się nasze tłumaczenia, że tak już dziś nikt nie pracuje, że teraz robi się to zupełnie inaczej. Jest prawda czasu i prawda ekranu. A prawda ekranu wymaga, by drabiny i kosze na planie były. Taki jest obraz wsi i taki obraz musimy pokazać. No i drabiny i kosze znalazły się.

Tak wyglądało nagrywanie materiału dla jednej z telewizji śniadaniowych, w którym gościliśmy w towarzystwie medialnego celebryty. Nikomu z ekipy nie przyszło do głowy, że miejsce w którym się znajdują wcale nie przypomina tego obrazu, który gości w ich głowach. Nie ma już sielskiej wsi i gospodarzy żyjących w zgodzie z naturą. Wychodzących rano z obejścia, podziwiających przyrodę, zrywających kilka owoców i raczących się ich smakiem. Nie ma już dziadka Mostowiaka i jego sadku. Taka wieś i taki świat już dawno przeminęły.

Dzisiejsza wieś nie różni się znacząco w sposobie życia i dostępie do zdobyczy technologicznych od bardziej zurbanizowanych obszarów. Choć nie każdemu łatwo będzie pogodzić się z tym, to prawda czasu jest taka, że Taplarów już nie ma. Elektryfikacja i internet już dawno dotarły na wieś. Rolnicy nie jeżdżą na pocztę, by zadzwonić do skupu i umówić dostawę nawozów czy wizytę weterynarza. Też mamy telefony i to te, w których nazwie jest smart. Też chodzimy w butach, a na zakupy udajemy się do supermarketów. Z komórką w dłoni wcale nie wyglądamy inaczej niż mieszkańcy miast i radzimy sobie z nimi niewiele gorzej. Jeśli jest jakiś obszar, w którym możemy jeszcze zaobserwować większe różnice to znajduje się on w sferze mentalnej, w sposobie życia i pojmowania świata. Tworzenia smart village nie wiedzie najłatwiejszą drogą, jak położenie światłowodu i odtrąbienie sukcesu, bo oto wieś zacznie korzystać z nowych technologii i w internecie będzie sprawdzała prognozę pogody. Nasza droga prowadzi poprzez zmiany społeczne i świadomościowe.

### W BOŃCZY ŚWIAT SIĘ KOŃCZY – CHYBA NIE DO KOŃCA

130 mieszkańców, 1500 metrów asfaltu, jeden sklep, przydrożny krzyż i jeden koń - Bończa, jedna z najmniejszych wsi na Mazowszu, kojarząca się sąsiadom z rymowanką „w Bończy świat się kończy”. Kapitał raczej mizerny i małe szanse na wielką aktywność, a jednak. W tej małej miejscowości udało się obudzić ducha wspólnego działania i wyzwolić energię mieszkańców.

Udowadniamy, że rozmiar nie ma znaczenia. W niewielkiej Bończy realizujemy projekty społeczne, aktywizujemy mieszkańców i wspólnie z nimi tworzymy nową, ciekawą rzeczywistość. Współpracując z fundacjami, organizacjami społecznymi i organami administracji państwowej a przede wszystkim umiejętnie łącząc działalność społeczną i kulturalną na rzecz społeczności lokalnej i realizację celów statutowych z działaniami

gospodarczymi pozyskujemy dla swej miejscowości środki i zasoby dla realizacji zadań, w których mogą się spełniać.

Działania społeczne zapoczątkowała zabawa w szkolny teatr rodziców. Było to pierwsze, nieśmiałe próby wspólnego zrobienia czegoś dla innych. Szybko okazało się, że potrzeba działania w grupie dla dobra wspólnego nie jest wrażeniem odosobnionym. Następnie pojawiły się wieńce dożynkowe i wspólne reprezentowanie gminy na dożynkach powiatowych. Reaktywacja zapomnianego już zwyczaju dożynek parafialnych z wyplataniem wieńców.

Działania być może błahe i dla innych bez znaczenia przyniosły ważny efekt. Skonsolidowały grupę i pozwoliły marzyć o czymś więcej, ale też zrodziły nowe potrzeby. Wraz z rosnącą aktywnością pojawiła się potrzeba stworzenia miejsca, które byłoby dostępne dla wszystkich mieszkańców i mogło pełnić rolę kulturalnego i społecznego centrum wsi. I tak zrodził się pomysł świetlicy wiejskiej.

W 2014 roku sołectwo wydzierżawiło od Gminy Warka nieużytkowany budynek po starej stacji pomp. Nawiązaliśmy współpracę z ośrodkiem akredytowanym Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i w 2014 roku zrealizowaliśmy nasz pierwszy projekt Działaj Lokalnie – remont świetlicy. Finałem projektu była impreza integracyjna dla mieszkańców wsi Bończa Fest.

Dziś jest to już wydarzenie, która na trwale wpisało się w kalendarz imprez kulturalnych społeczności gminy Warka. Planowany początkowo jako mała impreza integrująca społeczność wsi z roku na rok przyciąga coraz liczniejszą grupę uczestników gromadząc nawet 1000 osób.

Współpraca z Polsko-Amerykańską Fundacją Wolności zaowocowała realizacją w kolejnych latach 6 projektów Działaj Lokalnie, w ramach których stworzyliśmy min. boisko, plac zabaw, trasę nordick walking, prowadziliśmy warsztaty, stworzyliśmy telewizję młodzieżową.

Stworzenie świetlicy pozwoliło na skoncentrowanie działań oraz integrację mieszkańców. Zawiązała się prężnie działająca grupa seniorska SPA Bończa /Seniorzy Preferują Aktywność/, powstało Koło Gospodyń Wiejskich a młodzież powołała Młodzieżową Radę Sołecką. W ramach działań prowadzonych w świetlicy organizowaliśmy kursy komputerowe, warsztaty, szkolenia, zajęcia fitness, działała młodzieżowa grupa taneczna, organizowaliśmy zajęcia feryjne i wakacyjne dla dzieci.

Aktywność świetlicy jest animowana przez samych mieszkańców. Nie zatrudniamy animatora ani nie korzystamy ze wsparcia instytucji kultury w celu organizowania życia kulturalnego tego miejsca. Wszystko co tu się dzieje wynika z potrzeb mieszkańców i jest przez nich inicjowane. Czasem są to wydarzenia incydentalne, czasem cykle spotkań lub warsztatów. Niezmienną pozostaje jedna zasada – to my decydujemy o tym co będzie się działo i w jaki sposób. Wymieńmy tylko kilka wydarzeń organizowanych w świetlicy w Bończy:

- cotygodniowe spotkania klubu Seniora SPA Bończa,
- warsztaty komputerowe dla seniorów,
- cykl warsztatów dla młodzieży w ramach projektu T-Bończa; spotkania w których uczestniczyli min z: Robert Koszucki /aktor teatralny i filmowy/, Piotr Szymaniak /dziennikarz Dziennika Gazety Prawnej, dwukrotnie nominowany do nagrody Grand Press/, Marek

Wilczura /fotograf przyrody, wielokrotny laureat konkursów fotografii przyrodniczej/, Sławomir Ragan /artysta plastyk/, Witold Batte /redaktor lokalnej telewizji internetowej/, prof. Paweł Śpiewak /socjolog i historyk idei, dyrektor Żydowskiego Instytutu Historycznego/

- organizowany we współpracy z Fundacją „My Obywatele Unii Europejskiej – Fundacja im. Wojciecha B. Jastrzębowski” dialog społeczny „Czy zjednoczona Europa może być naszą ojczyzną”, w którym wziął udział min. główny negocjator wejścia Polski do struktur UE Jan Truszczyński oraz Olgierd Łukaszewicz Założyciel Fundacji My Obywatele Unii Europejskiej
- warsztaty kulinarne z blogerami
- warsztaty z zakresu rozwoju młodej organizacji w obszarze formalnym oraz kompetencji komunikacyjnych dla Młodzieżowej Rady Sołeckiej

W 2015 roku w ramach projektu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich powołaliśmy Centrum Edukacyjne - Szkołka Owocowa, które pozwoliło nam na połączenie promocji regionu z funkcją edukacyjną oraz rozpoczęcie działalności gospodarczej. Na potrzeby działalności Szkołki Owocowej przygotowaliśmy bazę edukacyjną w świetlicy oraz nadaliśmy jabłkowy charakter placowi zabaw. Konsekwencją działalności Szkołki Owocowej było pojawienie się kooperatywy społecznej producentów przetworów.

Do 2018 roku działaliśmy jako grupa nieformalna. Taka forma ma wiele zalet. Członkowie czują się luźno związani, nie podejmują formalnych zobowiązań w stosunku do innych członków grupy, a brak formalnych zobowiązań sprzyja atmosferze entuzjastycznego działania. W początkowym okresie istnienia nieformalna grupa może stanowić naturalny etap rozwoju, który pomaga w doborze członków do przyszłej grupy formalnej. Wraz z rozwojem organizacji pojawiają się ograniczenia. Gdy grupa okrzepnie i żywiołowość działań chce zamienić w planowany rozwój, okazuje się, że przez brak podmiotowości prawnej nie jest wystarczająco wiarygodna dla partnerów, co uniemożliwia jej samodzielne aplikowanie o środki na działania. Występowanie o środki grantowe i realizacja projektów ze wsparciem zewnętrznym okazują się możliwymi przy zaangażowaniu i pomocy innych organizacji formalnych. Tworzy się relacja podległości i zależności co ogranicza wolność działania. Sprawia, że na realizowane inicjatywy uzyskuje wpływ inny podmiot. Gdy jest to jednostka zależna od lokalnego samorządu i silnie z nim związana niemożliwym staje się prowadzenie działalności, sprzecznej z interesami lokalnej władzy.

Do zadań własnych Gminy należy wspieranie i tworzenie warunków do działania i rozwoju organizacji pozarządowych oraz pobudzanie aktywności obywatelskiej. Sumienna realizacja tych zadań musi zaowocować pojawieniem się silnej organizacji społecznej, która stanie się wymagającym partnerem. W interesie władz lokalnych jest utrzymywanie koncesjonowanych organizacji i stowarzyszeń, które pełnią rolę stróżów porządku i dbają by nie pojawiły się niezależne organizacje. Posiadając środki na dotacje i argumenty jak budynki, które mogą służyć za siedziby organizacji, gmina uzyskuje element kontroli na organizacjami pozarządowymi. Pełna niezależność jest możliwa w momencie odizolowania się od finansowania oraz innych form wsparcia czy też nacisku ze strony gminy.

Dla władz Gminy Warka rozwój społeczności obywatelskiej nie jest zadaniem priorytetowym. Mała aktywność obywatelska gwarantuje brak kontroli społecznej. Na terenie gminy działają 4 stowarzyszenia. Jedno pełni rolę hegemonia stanowiąc de facto organ gminy działający poza jej strukturami, a zatrudnieni w nim pracownicy są jednocześnie pracownikami Urzędu Gminy, ściśle z nią współpracują i działają na jej rzecz. Urząd Gminy, nie przejawia zainteresowania wspieraniem lokalnych inicjatyw, stroni od współpracy z grupami

mieszkańców a wręcz stara się ograniczać ich aktywność lub też jest w otwartym konflikcie z nimi. Stowarzyszenie uzależnione od samorządu rozciąga parasol nad lokalnymi grupami nieformalnymi, zapewniając im opiekę, ale też przejmując kontrolę nad ich działaniami i skutecznie blokując niewygodne dla władz inicjatywy. Akceptowane przez samorząd mogą liczyć na wsparcie, a mogące zagrozić pozycji władz lub zrodzić ryzyko kontroli - skutecznie blokowane lub zakres ich oddziaływania jest minimalizowany. Zmiana może dokonać się tylko za sprawą świadomych i wyedukowanych obywateli. Konieczne jest podjęcie działań na rzecz pobudzenia aktywności obywatelskiej i budowaniem świadomego społeczeństwa, które będzie w stanie kontrolować władzę, wpływać na nią i egzekwować swoje prawa. Tylko społeczeństwo obywatelskie jest na tyle silne by mogło wpływać na decydentów.

W 2018 roku zarejestrowaliśmy Stowarzyszenie Made in Bończa i od tego momentu działamy pod swoim szyldem. Rejestrując Stowarzyszenie dążyliśmy do uzyskania niezależności i zdolności działania bez ingerencji ze strony lokalnych władz. Mając świadomość uzyskiwania kontroli przez koncesjonowane stowarzyszenie nad ruchami oddolnymi, tworzymy ośrodek będący dla niego przeciwwagą, gwarantujący zachowanie równowagi i dający wsparcie grupom nieformalnym.

## POMYSŁ NA SIEBIE

Zaangażowanie mieszkańców wymagało znalezienia wspólnego mianownika dla wszystkich. Czegoś, co pozwoliłoby wszystkim poczuć moc wspólnoty i w sposób nieprzymuszony zaprosiło ich do wspólnej aktywności. Nawet w tak małej społeczności nie jest łatwo wszystkim skrzyknąć pod jednym hasłem. Nawet w tak małej społeczności pojawiają się różnice, dzielące ją na grupy. Dawne animozje i zaszłości przenoszone z pokolenia na pokolenie też nie są czymś niezwykłym i potrafią skutecznie skłócić ze sobą sąsiadów. Potrzebna była wspólna idea, dobro wspólne, które będzie równie bliskie wszystkim. Był nam potrzebny pomysł na działanie. A tak naprawdę był nam potrzebny pomysł na siebie. Musiało to być coś bliskiego, coś swojskiego i dla wszystkich zrozumiałego, coś z czym każdemu będzie łatwo się zidentyfikować. Naszym dobrem wspólnym okazało się jabłko jako idea i symbol.

Reprezentujemy grójecko-warecki region sadowniczy, czyli największy Sad Europy, to tu natura tworzy najwspanialsze owoce, a my w naszych gospodarstwach staramy się jej w tym pomagać. Wykorzystując naszą wiedzę, najnowsze technologie i wielopokoleniowe doświadczenie produkujemy doskonałe owoce, które z naszych sadów trafiają na rynki całego świata znajdując uznanie wśród milionów konsumentów. Tradycje sadownicze w naszym regionie sięgają czasów królowej Bony, kiedy to za jej sprawą zakładano pierwsze sady i winnice. I choć od tego czasu zmieniło się bardzo wiele, to szczodra ziemia grójecko-warecka na trwale związała swą przyszłość z owocami. Jabłko kształtowało i kształtuje byt, codzienność i przyszłość mieszkańców naszego regionu.

To właśnie jabłoń stała się znakiem rozpoznawczym regionu grójecko-wareckiego. Aktywność zawodowa i tradycje rodzinne koncentrując się wokół jabłka, które stało się dobrem wspólnym, spoiwem łączącym społeczność a praca w sadzie podstawowym źródłem utrzymania dla wielu rodzin naszego regionu. I tu pojawia się paradoks, wszechobecne jabłko powszednie pełniąc rolę czysto przedmiotową. Dla wielu osób utrzymywanie się z pracy w sadzie może być wręcz źródłem zażenowania i pewnego zawstydzenia. Sytuacja taka jest

wynikiem deprecjonowania zawodu sadownika i postrzegania go jako osoby wykonującej proste prace fizyczne nie wymagające zaangażowania intelektualnego. I choć to błędny stereotyp, to potrafi u wielu budzić poczucie wstydu i być źródłem kompleksów. A przecież potrafimy zachwycać się pięknymi tradycjami francuskich winiarzy, alpejskich serowarów czy greckich plantatorów oliwek. Czy nasze tradycje sadownicze są mniej szlachetne lub pozbawione egzotycznego sznytu? Wręcz przeciwnie. Mamy swoją historię, unikalny klimat i lokalny koloryt, a sady kwitnące wiosną lub pełne owoców jesienią potrafią przyciągnąć i oczarować zachwyconych turystów. Nasze tradycyjne potrawy powstające dzięki dostępności doskonałych produktów i utrwalone wiedzą przekazywaną z pokolenia na pokolenie budzą uznanie wśród smakoszy. Czegóż więc nam brakuje by w pełni cieszyć się bogactwem, które nas otacza?

Cierpimy na chroniczny deficyt samoświadomości, która pozwoliłaby z szacunkiem traktować tradycję, czerpać z niej powody do dumy i budować przyszłości z przekonaniem o własnej wyjątkowości. Świadomości, tego, że nasze tradycje sadownicze są pełnoprawnym dziedzictwem lokalnym i dobrem kultury, które kształtuje naszą tożsamość i nas określają. Zadaniem organizacji i podmiotów prowadzących działalność na rzecz dobra wspólnego jest kultywowanie tradycji, ale w największej mierze budowanie świadomości i przywracanie poczucia dumy z przynależności do tak niezwykłej społeczności.

Bończa to mała wieś w okolicach Warki (powiat grójecki, woj. mazowieckie, w okolicach rzeki Pilicy). Wszyscy jej mieszkańcy zajmują się sadownictwem i pracują w rodzinnych gospodarstwach sadowniczych z kilkupokoleniową tradycją. W 2018 roku Federacja Mazowia objęła Bończę badaniem dotyczącym potencjału dziedzictwa kulturowego w rozwoju lokalnym. temat okazał się interesujący dla lokalnych organizacji a badania uwierzytelniły potencjał miejsca. Było to potwierdzeniem słuszności podejmowanych już wcześniej działań i zachętą do dalszych wysiłków.

Gmina Warka jest położona ok. 50 km od Warszawy, co czyni z niej doskonałą bazę na weekendowe wypady dla mieszkańców Warszawy. Warka promująca się sloganem „Małe miasto z wielką historią” może zaoferować turystyce nie tylko atrakcje związane z historią kraju /Bitwa pod Warką, Piotr Wysocki, Kazimierz Pułaski/, ale również ciekawe miejsca do turystyki rowerowej jak również niezwykle popularne spływy kajakowe. Potencjał miejsca oraz tradycje sadownicze skłoniły grupę społeczników do stworzenia Wareckiego Szlaku Jabłkowego i zainteresowania gości również tradycjami sadowniczymi, w tym ciekawą kuchnią.

Stowarzyszenie Made in Bończa aktywnie włączyło się w projekt wzbogacając ofertę Szlaku o Szkołkę Owocową, Gospodarstwa Partnerskie oraz społeczną kooperatywę wytwórców tradycyjnych przetworów regionalnych powstających na bazie jabłka. Szlak Jabłkowy wprowadził jabłko do przestrzeni miejskiej, przyczynił się do promocji lokalnych produktów poprzez organizację Jarmarków Śniadaniowych jak również wspiera lokalnych wytwórców. Aktywne działania i marka produktu przyczyniły się do rosnącego zainteresowania odbiorców naszą ofertą o czym niewątpliwie świadczą liczne odwiedziny gości zarówno i indywidualnych, jak również grup zorganizowanych poszukujących autentycznych smaków. Tylko w minionym roku gościliśmy kilkuset odwiedzających Szkołkę Owocową, przedstawiciele Polskiej Organizacji Turystyki Kulinarnej czy Złot Vespa Clubu.

Jednym ze statutowych celów Stowarzyszenia Made in Bończa jest dbałość o sadownicze tradycje regionu. Misją organizacji jest aktywizacja i integrowanie środowiska lokalnego w działaniach na rzecz dobra wspólnego. Stowarzyszenie skupia się na budowaniu tożsamości lokalnej w oparciu o tradycje regionu. Głównymi obszarami działania są

upowszechnianie wiedzy o regionie i kultywowaniu jego sadowniczych tradycji, działalność edukacyjna i kulturalna. Cele są realizowane na wielu płaszczyznach. Od kilku lat Stowarzyszeni prowadzi na terenie sołectwa Bończa Szkółkę Owocową – centrum edukacyjne odwiedzane w każdym sezonie przez kilkuset gości.

To wyjątkowe miejsce kreatywnej zabawy i edukacji, w którym jabłko jest głównym bohaterem, ale też ciekawym przyczynkiem do edukacji ekologicznej i opowieści o ludziach. Tu odwiedzający mogą podejrzeć naturę i poznać jej związek z człowiekiem, usłyszą o ekologii, zmienności pór roku, potędze i pięknie przyrody, poznają ludzi, historię regionu i jego sadownicze tradycje. A wszystko z jabłkiem w tle .

W ramach oferty dla odwiedzających proponujemy zajęcia dydaktyczne, warsztaty kulinarne, wykłady, zabawy ruchowe oraz wycieczki do sadu. W nieskrępowanej atmosferze zabawy goście Szkółki zdobywają wiedzę i poznają tajemnice życia roślin, zmienność pór roku, wpływ człowieka na otoczenie oraz związki pomiędzy wszystkimi elementami ekosystemu. Otrzymują możliwość dotknięcia historii, przetestowania maszyn i poznania zasad ich działania oraz przeznaczenia. Mogą zobaczyć jak wygląda sad i jak funkcjonuje gospodarstwo. Specyfika centrum i jego tematyka ściśle wiąże funkcjonowanie z naturą i zmiennością pór roku. Proponowany pakiet zajęć warsztatowych został związany z zegarem natury. Odwiedzający mają szansę uczestniczyć w życiu gospodarstwa w okresie kwitnienia sadów, wzrostu owoców czy zbiorów. Mogą prześledzić drogę od kwiatu do jabłuszka, samodzielnie je zrywać i zobaczyć jak owoce są przechowywane, a wszystko z czym się stykają jest prawdziwe, namacalne i zaprezentowane w przyjazny sposób. Gość nie zwiedza skansenu tylko spotyka się z żywym organizmem.

Szkółka Owocowa jest ofertą turystyczną z katalogu turystyki tematycznej. Prowadzona działalność ma charakter odpłatnych wycieczek oferowanych głównie szkołom. Obsługa wycieczek zajmują się mieszkańcy wsi, którzy na potrzeby grup odwiedzających Szkółkę zmieniają się w przewodników i edukatorów. Środki pozyskane w ten sposób stanowią źródło finansowania działalności Stowarzyszenia. Model według którego funkcjonuje inicjatywa zakłada prowadzenie części edukacyjnej i promocyjnej przez Stowarzyszenie oraz zatrudnianie mieszkańców wsi do obsługi wycieczek. Stowarzyszenie zajmuje się zapewnieniem bazy edukacyjnej /przygotowanie oraz materiałów edukacyjnych, tworzenie scenariuszy spotkań/ oraz promocją inicjatywy /przygotowanie materiałów promocyjnych, nagłaśnianie i promocja Szkółki/. Z kolei zatrudniani do obsługi wycieczek mieszkańcy mogą w ten sposób zyskać dodatkowe środki. Musimy tu szczególnie podkreślić fakt zatrudniania starszych mieszkańców wsi.

Nie bez znaczenia jest tu kontekst społeczny. Pamiętajmy, że mówimy o środowisku wiejskim, gdzie rola seniora jest dość specyficzna. Z chwilą przejścia na emeryturę i ograniczenia aktywności zawodowej, często seniorzy są spychani margines życia rodzinnego i społecznego. Niejednokrotnie żyją w przeświadczeniu, że teraz ich rola ogranicza się już tylko do niańczenia wnuków i schodzenia z drogi aktywnym zawodowo młodszym mieszkańcom wsi. Szkółka Owocowa zatrudnia seniorów dając im możliwość bycia ekspertami w dziedzinie sadownictwa, pełnienia roli dziadka lub starszego wujka, który oprowadza dzieci po sadzie i dzieli się z nimi swoją wiedzą. Panie z kolei bardzo chętnie przygotowują poczęstunki o charakterze jabłkowym dla dzieci. Już sam fakt bycia potrzebnym, ciągle aktywnym, przebywania w centrum zainteresowań ma niesamowicie ważne znaczenie, dodatkowe zarobki dla seniorów pozwalają im na podreperowanie budżetów z rolniczych emerytur i bycie niezależnymi.

Ofertę edukacyjną Szkołki Owocowej uzupełnia możliwość zakupu świeżych owoców jak również certyfikowanych, tradycyjnych i oryginalnych przetworów owocowych przygotowywanych przez mieszkańców wsi skupionych w kooperatywie społecznej. Bazując na tradycjach kulinarnych regionu, grupa kobiet, rozpoczęła wytwarzanie tradycyjnych produktów regionalnych na bazie jabłka. Przetwory powstają w oparciu o tradycyjne receptury. Jednak nie zawsze jest to dokładne odwzorowania, czasem odtwarzane są dawne smaki, a innym przypadku tworzone autorskie przepisy będące swobodną wariacją na temat klasycznych receptur. Społeczna spółdzielnia jest formą wspierania i rozwoju lokalnej przedsiębiorczości kobiet, które wspólnie prowadzą działalność i uzyskują własną podmiotowość. Idea kooperatywy opiera się na wzajemnym wsparciu oraz wspólnym prowadzeniu części marketingowej przedsięwzięcia.

Produkty sprzedawane są pod wspólną marką Made In Bończa. Opracowano jednolite opakowanie produktów oraz obrandowanie. Produkty wyróżniają się nie tylko wysoką jakością ale też estetyczną i niebanalną formą. W ofercie znajdują się głównie produkty na bazie jabłka, ale również przetwory z innych owoców. Flagowym produktem jest linia „Jabłko w pięciu smakach”. Zestaw jest próbą pokazania różnorodnego, często zaskakującego oblicza jabłka kojarzonego najczęściej jedynie ze słodkim musem. Daje możliwość poznania całego spektrum doznań smakowych, od orzeźwiającej mięty przez ostrość papryki, aż po moc gorczycy w jabłkowej musztardzie. Jest to niezwykła podróż do krainy smaków, w której przewodnikiem jest jabłko z lokalnych sadów. Zaskakujące doznania pozwolą odkryć nowe oblicze tych kuszących owoców, od słodkiego „Romansu na gałęzi” i orzeźwiającego „Jabłka czującego mięte” przez pikantny chutney „Chilli jabłko” aż po prawdziwe piekło musztard „Będzie piekło” i „Chwilowo pali nas”.

Pomysł na kooperatywę społeczną pojawił się wraz z odwiedzającymi Szkołkę gośćmi, którzy chcieli zabrać ze sobą z wycieczki do sadu jakąś pamiątkę. Nie chcieliśmy iść w sztapowe magnesy czy przypinki z jabłuszkiem. Postanowiliśmy przygotowywać przetwory z jabłek i sprzedawać je jako pamiątki z sadu. Pomysł okazał się na tyle trafionym, że kolejnym krokiem było zwiększenie produkcji, udział w targach produktów regionalnych i rejestracja naszych produktów na liście certyfikowanych produktów lokalnych.

Dziś działalność spółdzielni opiera się na wypracowanym przez nas modelu, który zakłada podział obowiązków pomiędzy Stowarzyszenie a gospodarstwa partnerskie. Produkty są przygotowywane przez panie w swoich gospodarstwach i sprzedawane na zasadach rolniczego handlu detalicznego. Sprzedaż jest prowadzona pod wspólną marką Made in Bończa za pośrednictwem Stowarzyszenia, które zajmuje się obrandowaniem produktów, promocją oraz prowadzi marketing całego przedsięwzięcia. Każda z Pań produkujących przetwory ma kilka swoich receptur, zgodnie z którymi wytwarza produkty z kolei Stowarzyszenie organizuje kwestie sprzedażowe. Podział zysków pomiędzy wytwórców a Stowarzyszenie pozwala na zdobycie środków na prowadzenie działalności Stowarzyszenia, choć należy tu zaznaczyć, że samo wyjście z produktem opartym na jabłku i obudowanie go w przekaz skorelowany z regionem i tradycjami sadowniczymi regionu pozwala realizować cel statutowy promocji regionu i jego tradycji.

Podobnie, jak w przypadku Szkołki Owocowej i grupy seniorów, w przypadku kooperatywy korzyści nie zamykają się tylko w sferze czysto merkantylnej. Ponownie musimy zwrócić uwagę na środowisko wiejskie i rolę kobiety, jaką pełni w nim. Zjawisko

marginalizowania roli kobiety, jako tej, która nie pomnaża dochodu gospodarstwa a jedynie zajmuje się dziećmi i domem nie jest rzadkim. Niejednokrotnie to mężczyzna z racji pracy w gospodarstwie i utrzymywania rodziny rości sobie prawo do pełnienia roli dominanta w związku. Wraz z pojawieniem się kooperatywy, pojawiła się szansa dla kobiet na wniesienie swojego niekwestionowanego wkładu w przychody gospodarstwa. Kobiety mogły już pokazać bezsprzecznie, że oto one zarabiają konkretne pieniądze i są w stanie być partnerami w związku. Ta sytuacja miała też swoje konsekwencje w emancypacji i zwiększenia roli w społeczności wsi. Dziś kobiety, co jeszcze kilka lat temu było rzeczą niespotykaną, uczestniczą w zebraniach wiejskich, artykułują swoje potrzeby i sięgają po rozwiązania. Taka mała przemiana społeczna, która wyrosła ze słoika z dżemem.

Wyrazem uznania dla naszych działań jest nie tylko renoma jaką wypracowałyśmy sobie u klientów ale też liczne nagrody jakie uzyskały nasze produkty jak chociażby wpisanie na europejską listę Sieci Dziedzictwa Kulinarne Mazowsze. Nasze produkty znajdują klientów już nie tylko na lokalnych targach żywności ale również prezentujemy je i z powodzeniem sprzedajemy na targach ogólnopolski i międzynarodowych, a smak przetworów z Bończy jest znany klientom w odległym miejscach poza granicami naszego kraju. Produkty z Bończy reprezentowały Polskę podczas organizowanych przez Ambasadę RP imprez towarzyszących Rejsowi Niepodległości Daru Młodzieży.

Stowarzyszenie czynnie uczestniczyło w pracach grupy inicjatywnej Partnerstwa Jabłkowa Warka. Inicjatywa przyczyniła się do powstania Szlaku Jabłkowego, który zaistniał na terenie Gminy Warka w celu promocji tradycji sadowniczych regionu i budowania marki lokalnych produktów. Animuje wiele ciekawych wydarzeń, których motywem przewodnim jest jabłko, wprowadziło owoc do przestrzeni miejskiej, jak również buduje wśród mieszkańców poczucie dumy z tradycji regionu. Stowarzyszenie i Bończa znalazły się na Szlaku Jabłkowym wzbogacając go o ofertę Szkołki Owocowej, Gospodarstwa Partnerskie oraz swoje bogactwo kulinarne.

Stowarzyszenie Made In Bończa aktywnie uczestniczy w wydarzeniach podkreślających związki regionu z sadownictwem: targi lokalne i regionalne „Jarmarki Śniadaniowe”, „Święto Kwitnących Jabłoni”, „Sielskie smaki”, „Food Expo”, coroczny udział w konkursach kulinarnych „Smaki regionów. Nasze kulinarne dziedzictwo”, zorganizowanie i poprowadzenie stoiska reprezentującego województwo mazowieckie podczas Dożynek Prezydenckich w Spale w 2019 – pod hasłem „Mazowsze pachnące owocami” oraz współorganizowanie Światowego Dnia Jabłka.

## SUKCESEM TRZEBA SIĘ DZIELIĆ

Misją naszej organizacji jest aktywizacja i integrowanie środowiska lokalnego w działaniach na rzecz dobra wspólnego. Stowarzyszenie skupia się na budowaniu tożsamości lokalnej w oparciu o tradycje regionu. Głównymi obszarami działania są upowszechnianie wiedzy o regionie i kultywowaniu jego sadowniczych tradycji, działalność edukacyjna i kulturalna, przeciwdziałanie bezradności i wykluczeniu społecznemu oraz działanie na rzecz wyrównania szans edukacyjnych dzieci i młodzieży ze środowisk wiejskich.

Stowarzyszenie skupia mieszkańców wsi Bończa, którzy postanowili sformalizować prowadzone od kilku lat działania społeczne. Organizacja skupia 16 osób. W skład zespołu



wchodzą lokalni aktywiści, głównie kobiety, reprezentujące różne grupy wiekowe oraz społeczne. Łączy ich miejsce zamieszkania /wieś Bończa/ oraz chęć działania. Choć Stowarzyszenie ma siedzibę w Bończy i wszyscy jego członkowie tu mieszkają, zakres prowadzonych działań wykracza daleko poza granice wsi. Z zaangażowaniem włączamy się, ale też inicjujemy akcje na terenie całej gminy oraz regionu.

Stowarzyszenie Made in Bończa ma ambicje kształtowania postaw obywatelskich mieszkańców całego regionu i podejmuje zadania inspirujące innych do podejmowania inicjatyw, edukuje i wspiera oddolne inicjatywy. Pełnimy rolę lokalnego lidera. Wykorzystujemy swój potencjał i bazując na wypracowanych już wartościach rozwijamy je, by inspirować innych i ośmielać do działania. Naszym celem jest praca nad budowaniem społeczeństwa obywateli świadomych swych praw i obowiązków, zdolnych do kontrolowania władzy i egzekwowania swych praw.

Wychodzenie do lokalnej społeczności z inicjatywami i model realizacji zadań projektowych poprzez zaproszenie do nich jak najszerszego grona odbiorców i realizatorów pozwala na najpełniejsze realizowanie zadania aktywizacji i integracji środowiska lokalnego. Wspólna praca nad kolejnymi zadaniami buduje więź między mieszkańcami, pozwala im poczuć się współodpowiedzialnymi, budzi poczucie sprawczości a włączanie w działania kolejnych osób nie pozwala na wykluczenie i pozostanie na marginesie życia społeczności. Szczerze wierzymy, że budowanie społeczeństwa obywatelskiego zaczyna się od silnych wspólnot lokalnych tworzonych przez świadomych obywateli. Obowiązkiem organizacji społecznych jest edukowanie obywateli i budzenie świadomości swych praw i obowiązków.

Od samego początku naszej działalności stawialiśmy na niezależności i ceniliśmy sobie swoją autonomię, dlatego też nie unikając współpracy z lokalnymi władzami zawsze mieliśmy na uwadze nie wchodzenie w zbyt bliskie relacje i robiliśmy wiele by nie dać się uwikłać w relacje zależności. Mieliśmy pełną świadomość tego, że tylko niezależność finansowa Stowarzyszenia pozwoli nam na zachowanie suwerenności działań i wyborów. Dlatego też poszukiwaliśmy takiego modelu finansowania działalności, który pozwoli nam na zaspokojenie potrzeb Stowarzyszenia i realizację zadań statutowych bez uzależnienia się od jednego źródła finansowania. Stąd też stworzyliśmy model finansowania oparty na pozyskiwaniu funduszy z alternatywnych źródeł i własnej działalności gospodarczej.

Zmora wielu inicjatyw społecznych są koszty stałe a główną chorobą na którą je najczęściej trawi jest „grantoza”, czyli działanie od grantu do grantu i wyciąganie ręki po wsparcie do władz lokalnych na regulowanie kosztów stałych. Efektem tego staje się życie na garnuszku ale też na łasce władz lokalnych, czego efektem jest często utrata niezależności.

Nasze Stowarzyszenie działa na terenie sołectwa i na rzecz jego mieszkańców. Długofalowe działania i zaangażowanie prawie całej społeczności zaowocowało zbudowaniem przekonania wśród mieszkańców poczucia współodpowiedzialności za los Stowarzyszenia i wspieranych przez nie inicjatyw mieszkańców, stąd też ich przychylność i pierwsze źródło finansowania. Corocznie mieszkańcy wsi deklarują przeznaczenie części środków funduszu sołectkiego na potrzeby Stowarzyszenia. W praktyce oznacza to środki na coroczne wyposażenie świetlicy wiejskiej będącej centrum kulturalnym wsi oraz miejscem spotkań funkcjonujących na terenie wsi grup mieszkańców. Zawiązana przez mieszkańców Spółka do Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej, która czerpie stałe środki z tytułu dopłat obszarowych również wspiera stale Stowarzyszenie, widząc zbieżność interesów

Stowarzyszenia i mieszkańców wsi. Oznacza to zabezpieczenie kosztów stałych Stowarzyszenia takich jak opłaty za media w budynku świetlicy oraz wsparcie w trakcie realizacji dorocznej imprezy Bończa Fest. Te dwa źródła finansowania pozwalają na bezpieczne funkcjonowanie Stowarzyszenie i podejmowanie nowych wyzwań.

Jak każda organizacja Stowarzyszeni przystępuje do konkursów grantowych i podejmuje się realizacji projektów. Od wielu lat współpracujemy z akredytowanym ośrodkiem Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizując rokrocznie w ramach programu Działaj Lokalnie projekty na rzecz naszej społeczności. Dwukrotnie realizowaliśmy projekty przy wsparciu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich, współpracowaliśmy z Urzędem Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, Federacją Mazowia, Fundacją Olgierda Łukaszewicza My Obywatele Unii Europejskiej, Mazowieckim Instytutem Kultury, Stowarzyszeniem Sady Grójeckie oraz Starostwem Powiatowym.

Nic nie wzmacnia tak bardzo i nie integruje jak sukces. Każdy chce przynależeć do zwycięskiej drużyny identyfikować się z nią i móc powiedzieć to MY – wygraliśmy, zbudowaliśmy, stworzyliśmy, TO NASZE DZIEŁO. Sukcesem trzeba się dzielić. Pozwalać innym uczestniczyć w tworzeniu dzieła, dać szansę poczuć się nie tylko tworzywem ale twórcą. Dlatego naszym sposobem na angażowanie społeczności jest zapraszanie mieszkańców do wspólnej realizacji zadań. Wspólne budowanie i tworzenie nowej rzeczywistości. Staramy się dawać społeczności poczucie sprawczości i współodpowiedzialności.

Celem podstawowym realizowanych przez nas projektów jest budowanie wspólnoty, wzmacnianie relacji personalnych pomiędzy mieszkańcami. Oto nasza metoda na aktywizację społeczności – dajemy ludziom narzędzia i pozwalamy im działać, pozwalamy im osiągnąć sukces i być dumnymi z wykonanego zadania, dzięki temu mogą poczuć się ważni, wyjątkowi. Mogą poczuć się częścią wyjątkowej społeczności, zbudować swoją tożsamość w oparciu o grupę, poczuć się za nią współodpowiedzialni. Pozwalamy im realizować marzenia.

Apetyt i aspiracje rosną. Plac zabaw, czy świetlica w pierwszych dniach, miesiącach z każdym spojrzeniem na nie budzi w nas poczucie dumy. Z czasem staje się powszedniością. I dobrze, tak powinno być, w końcu, po to powstawały, byśmy z nich korzystali na co dzień. Dlatego naszym zadaniem jest wskazywać nowe zadania cele i szukać dróg realizacji. Zmieniamy siebie i swoje otoczenie czyniąc je bardziej przyjaznym mieszkańcom. Zdobywamy siły i kompetencje by w sposób świadomy kreować przestrzeń i czynić to według własnej woli i w zgodzie z własnymi potrzebami. Taki nasz smart sposób na siebie samych i nasz świat.

## NASZ SMART

Trudno wyprzeć pierwsze skojarzenia, które pojawiają się w głowach zaraz po usłyszeniu słowa smart – phone, watch. Nierozzerwalnie są one skorelowane z nowoczesnymi technologiami i postępowaniem cywilizacyjnym. Trudno oddzielić je od wizji świata przyszłości. Naturalnym jest zatem kolejny krok logicznego następstwa przyczynowo skutkowego i ujrzenie po spleceniu słów smart i village supernowoczesnej wsi.

W tej wizji wieś niewiele będzie się różniła od obrazu kolonii na księżycu czy obcej planecie. Mieszkańcy masowo korzystają z najnowszych zdobyczy techniki. Z supernowoczesnych gabinetów, czy też kabin swoich maszyn zarządzają, z wykorzystaniem

sztucznej inteligencji, produkcją na farmach, a w wolnym czasie, którego, dzięki wszelkim udogodnieniom mają aż w nadmiarze relaksują się w nie mniej wyszukany sposób. Wszystko w tym obrazie jest nawet łatwe do wyobrażenia a wiara w niepowstrzymany rozwój techniki napędza naszą wyobraźnię. Pozostaje jedno małe ale. A co jeśli nie do końca nadażymy za postępem i pewnego dnia okażemy się równie przystosowanymi do życia w nowej cyfrowej rzeczywistości jak odhibernowany neandertalec?

Technologie i wszelkie “smarty” rozwijają się swoim tempem w laboratoriach i biurach projektowych. Świat który mają udoskonalać nie może być środowiskiem obcym dla człowieka i mu wrogim. To człowiek, zmieniając się, ma kreować zapotrzebowanie na nowe technologie, tworzyć możliwości dla ich pojawienia się i zaadaptowania w codziennym życiu. Zdolnym do definiowania swoich potrzeb będzie tylko świadomy obywatel, członek aktywnej społeczności.

Każdy ma swój sposób na indywidualny rozwój. Pomysły, bardziej lub mniej trafione zaprowadzą nas ku celowi albo pozwolą zbłądzić na dobre. Przedstawiliśmy nas pomysł na budowanie społeczności przygotowanej do inicjowania zmian w rozwoju wsi i gotowej na ich przyjęcie. Zanim zaprzęgniemy na dobre do pracy sztuczną inteligencję musimy wysilić swoją, by zmienić siebie.